

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Arystokracja i demokratyzm w szkole.

W poprzednim moim artykule (Światła i cienie reformy szkolnej „Kurj. Wil.” Nr. 162) zaakcentowałem, jako główny plus i jako najważniejszy powód konieczności reformy szkolnej, potrzebę demokratyzacji szkolnictwa. Potrzeba ta wynika nie tylko z teoretycznych założeń, lecz i z poważnych komplikacji społecznych, wynikających z wadliwej organizacji dotychczasowego szkolnictwa. Jakgdyby krzywym zwierciadłem takiego postawienia sprawy był artykuł P. W. Charkiewicza („Słowo” Nr. 179) P. t. Arystokracja szkolnictwa. Zdaniem autora tego artykułu, wbrew teoretycznym założeniom reformy szkolnej, prowadzi ona do „arystokratyzacji szkolnictwa” przez przeniesienie ciężaru pracy na prywatne szkolnictwo powszechne. Niepodobna temu zaprzeczyć, że na miejsce prywatnych gimnazjów teraz z konieczności będą musiały powstawać prywatne szkoły powszechne i że tam będzie się gromadzić przedwzrostkiem dziesiątki zamężniejszych rodziców. Ale to co innego, niż dotychczasowa beznamiętna kastowość szkolnictwa, o której już dość obszernie pisałem.

P. Charkiewicz reprezentuje konserwatywną ostrożność. Mam wrażenie, że i mnie ona nie jest obca, tu jednak nie obawiam się spacenienia idei. W sprawach wychowania i nauki karkołomne przeskokki nie powinny być stosowane, ale też i niema o nich mowy. Wprowadzenia reformy jest obliczone na długi szereg lat, a jej zasady nie są eksperymentowaniem naśladowe, lecz mają z sobą i teoretyczną uzasadnienie i doświadczenia. Ze nie we wszystkim idą za głosem doświadczonej zagranicy, lecz usiłują i własny dorobek wnieść do wszelkiego ludzkiego skarba kultury, to należy poczytywać za ich stroną dodatnią. Może niejedno okaże się nieodpowiednim i godnym poniechania, ale przesadna ostrożność wiodłaby niezgodnie do marazmu i pasywowania na cudzym doświadczeniu.

To też wzrost prywatnego szkolnictwa powszechnego, który niewątpliwie się wyłoni i odczyta nieco przeważnie nie są eksperymentem, może i tu okazać wielkie usługi. Szkolnictwo państwowe tylko w nielicznych wypadkach może pozwolić sobie na eksperymentowanie. Przeszkodą jest przedewszystkiem prawna niemożliwość dokompletowania odpowiedniego personelu, którego stosunki służbowe regulowane są bynajmniej nie ze względu na umożliwienie eksperymentów i innowacji. Takie już zresztą jest prawo życia społecznego, że postęp w nauce najczęściej odbywa się w prywatnych pracowniach poza oficjalnymi uniwersytetami, a zdobyte metodyczne i dydaktyczne wychodzą przeważnie ze szkół prywatnych. Inaczej zresztą być nie może. Talenty i geniusze, za nielicznymi tylko wyjątkami, nie potrafią pracować w publicznych i odkrywczo, jeżeli się ich pozbawi zupełnej samodzielności, gdy tymczasem aariat państwowego szkolnictwa z natury swej musi dążyć do mechanizacji i ujarzemia indywidualnych od niej odchyleń. Bez tego wszelka kontrola byłaby niemożliwa i na rachunek nielicznych talentów liczne pretensjonalne przeciętności wprowadzałyby niedorzeczne a czasem szkodliwe innowacje. To też państwo tylko w wyjątkowych wypadkach może sobie pozwolić na immunizację w stosunku do niektórych szkół, otaczając je specjalną opieką wybitnych pedagogów. Jest to rzecz kosztowna na czasy, gdy szkolnictwo wymaga pilniejszych wkładów. Otóż ten obowiązek musiałby spocząć na szkolnictwie prywatnym, przynajmniej narazie. Jednak tego niesposób

nazwać arystokracją, chyba że słowu temu przypiszemy specjalne znaczenie i arystokracją będziemy nazywać elitę umysłową. Taki typ szkolnictwa prywatnego bodajże będzie istniał zawsze. Obok niego oczywiście powstanie inny typ, typ przejściowy, czynnik pomocniczy w pierwszych latach reformy szkolnej.

Wobec przepełnienia państwowych szkół powszechnych i związanych z tem warunków higienicznych, niewystarczającego dozoru pedagogicznego i obniżonego poziomu nauczania (a inaczej być nie może skoro już w ubiegłym roku były klasy liczące po 60 i 70 dzieci), niewątpliwie znajdzie się wielu takich, którzy będą woleli zapłacić jakieś kilkanaście złotych miesięcznie, byle tylko ich dziecko uczyło się w nieprzepełnionej klasie, mającej dostateczny dostęp powietrza i miało należytą opiekę w nieprzepełnionych nauczycieli. Takie szkoły niewątpliwie zaistnieją, lecz i to nie jest arystokracją. Przedewszystkiem szkoły takie to będzie czynnik przejściowy, ratujący sytuację tylko na razie. Niewątpliwie państwo będzie dążyć do tego, aby dostarczyć należytą ilość lokalnych i takąż ilość sił nauczycielskich. Kto śledził rozwój szkolnictwa w ciągu kilkunastu lat od powstania państwa polskiego nie może wątpić, że za lat kilka potrzeba szkół prywatnych zejdzie do minimum, a za lat kilkanaście zupełnie się uniepotrzebni, jeżeli nawet postęp w rozwoju szkolnictwa w przyszłości będzie szedł naprzód nieco wolniej niż dotychczas. Bo doprawdy to, co piętrzy się dziś przed nami, jako trudność, jest znikomo małe wobec tego, co zostało już wykonane. Tak tedy los przyszłych prywatnych szkół powszechnych będzie taki, jak los obecnie istniejących na terenie Wilna państwowych gimnazjów, które przecie niemal wszystkie powstały z dawnych prywatnych gimnazjów. Społeczeństwo własnymi siłami w warunkach o wiele gorszych, niż dzisiaj, utworowało drogę szkolnictwu państwowemu. Do tegoż powinno dążyć należycie po obywatelsku pojęte prywatne szkolnictwo powszechne najbliższej przyszłości.

Ostatecznie upaństwowienie to nie jedyny, jak już rzekłem, wyjście dla szkoły prywatnej z końcem jej służby obywatelskiej. Drugim wyjściem jest przejście w typ szkoły eksperymentalnej o specjalnym indywidualnym, programowym obmyśleniu, zabarwieniu. Trzeba się spodziewać, że arystokracja, jako wsteczność, jako wyraz egoizmu klasowego, stojącego w poprzek intencjom reformy szkolnej, jako dążność do ekskluzywizmu na terenie oświaty objawi się u warstw, które zawsze zdradzały takie tendencje. Jest to małym nieuczestnikom, które nie wspólnego z minusami reformy szkolnej nie ma, które było przed nią i po niej długo jeszcze tu i tam będzie występować. Ale to już sprawa pozostająca do zwalczania zarówno przez szkołę, jak i przez ambonę i przez sztukę, jako sprzeciwiająca się zasadniczo dorobkowi dziesiętnastu z hakiem wieków kultury chrześcijańskiej.

„Szlachectwo jest to równość — bo jeżeli się na szlachetnych i więcej szlachetnych I niezupełnie szlachetnych podzieli, To wszyscy podli... synowie bezdzietnych! Bo bez szlachectwa równość nie istnieje, Ani szlachectwa bez równości niema...”

(Nrwid. W albumie hr. ***)

Otóż o taki demokratyzm chodzi.

Nie o to, żeby koniecznie na jednej ławce posadzić hrabię i syna dozorey i bezdomnego ulicznika, ażeby wszyscy nauczyli się uciecać nos palcami, kłąć i pluć na odległość trzech metrów, bo taki demokratyzm to już znany jest w dziejach jako ideologia moskiewska, jako obmużycznianie, zastosowane najdoskonalej przez bolszewików. Nam zaś chodzi o co innego, o równość, która jest jednocześnie szlachectwem, jest podnoszeniem najniższych do poziomu najwyższych, a nie spychaniem najwyższych na dół, aby ich tam koniecznie z najniższymi przemieszać i koniecznie otrzymać typ pośredni.

Dlatego nic nam nie szkodzi, że dzieci będą siedziały w różnych szkołach, jeżeli cele wychowawcze tych szkół będą zmierzały w jednym kierunku. A napewno cele wychowawcze prywatnej i państwowej szkoły powszechnej będą sobie bliższe, niż dotychczasowe cele gimnazjum niższego i szkoły powszechnej, chociaż obydwie te instytucje były państwowe. W ten sposób rozumiany postęp moralny społeczeństwa w kierunku równości chrześcijańskiej nie obawia się manowców fałszywego i niemoralnego arystokracizmu.

Władysław Arcimowicz.

Wyniki wyborów w Niemczech.

Hitler zdobył 13.722.413 głosów — 230 mandatów Reichstag nie będzie posiadał stałej większości.

Skład nowego Reichstagu.

BERLIN. 1. VIII. (Pat). Ustalono definitywnie następujący skład nowego Reichstagu:

Narodowi socjaliści	230 miejsc
Socjal-demokraci	133 „
Komuniści	89 „
Centrum	75 „
Niemiecko-narodowi	37 „
Bawarska partja ludowa	22 „
Niemiecka partja ludowa	7 „
Partja państwowa	4 „
Chrześcijańsko-socjalni	4 „
Niemiecka partja chłopska	2 „
Partja gospodarcza	1 „
Landvolk	1 „

Razem 607 mandatów

Dwie odezwy Hitlera.

BERLIN. 1. 8. (Pat). Hitler ogłosił dziś dwie odezwy: jedną do swych zwolenników, drugą do oddziałów szturmowych. W odezwach tych stwierdza Hitler, że ruch jego odniósł wielkie zwycięstwo, gdyż partja narodowo-socjalistyczna stała się obecnie najsilniejszą partją w Reichstagu. Poza tem Hitler nawołuje do dalszej walki. Jak donosi biuro kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej, wśród narodowych socjalistów panuje

je wielkie zadowolenie z wyniku wczorajszych wyborów. Wobec osiągnięcia wielkiej przewagi liczebnej narodowych socjalistów nad pozostałymi stronnictwami Reichstagu, partja narodowo-socjalistyczna stwierdza, że prawa do kierownictwa sprawami państwowymi w Rzeszy nikt nie może jej zaprzeczyć. Partja narodowo-socjalistyczna jest tem bardziej zdecydowana na wykorzystanie swej prawa — stwierdza w końcu komunikat — wszelkie

ostatnie jałowe rozwiązania z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej ujawniły, zwłaszcza w czasie wyborów, niebezpieczeństwo bolszewickie. Czynniki to niezbędne powstanie takiego rządu Rzeszy, któryby miał silne oparcie w społeczeństwie.

Ocena wyborów przez niemieckie koła rządowe.

BERLIN. 1. 8. (Pat). Wynik wyborów oceniano w kołach rządowych bardzo spokojnie. Można przyjąć, iż gabinet uważa, że wynik wyborów potwierdził jego stanowisko, gdyż Reichstag nie wykazuje możliwości wyłonienia zdolnej do pracy większości parlamentarnej i pozostawia rządowi inicjatywę do wezwnięcia poszczególnych grup parlamentarnych do ścisłej współpracy. Wyjaśnienia sytuacji oczekiwać należy dopiero po zakończeniu się rozumu politycznego przezem ośrodek rozważań stanowić będzie niezawodnie stanowisko centrum, w którego ręku leży klucz sytuacji i które mogłoby Reichstag uczynić niezdolnym do pracy.

Dr. O. ZAŁKINDSON

(chirurg) — powrócił Wilno, ulica Zawalna 24

Zamachy terrorystyczne w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 1. VIII. (Pat). W Prusach Wschodnich 1 b. m. w godzinach przedpołudniowych hitlerowcy dokonali zgromadzenia napadów. Między innymi bojówka hitlerowska rzuciła 7 bomb ogólnych do pisma socjalistycznego „Koenigsberger Volksgesetz”, oraz trzy bomby do pisma demokratycznego „Koenigsberger Hartungschütz”. Do mieszkania redaktora „Koenigsberger Volksgesetz” Wyrgeta spadła kilka uziębionych hitlerowców, raniąc Wyrgeta i jego żonę. W tym samym czasie dokonano na padu na byłego prezydenta regencji królewskiej Bahrfelda który odniósł ciężkie rany, oraz na radnego miejskiego komunistę Sauffa. Na jednym z przedmieść Królewca zamordowano 2 komunistów i jednego oficera policji. Na jednej z ulic komuniści zaszytyli hitlerowce. Wreszcie w domu towarowym Epa wybito okna wystawowe.

Akcja terrorystyczna była przygotowana.

KRÓLEWIEC, 1. VIII. (Pat). W związku z szeregiem zamachów, dokonanych w dniu 1 b. m. w Królewcu, pojawiły się pogłoski o mającym nastąpić stanie oblężenia Ze strony

Szczegółowy prowokacyjny wystąpienia.

WARSZAWA, 1. 8. (Pat). Dochożeni przeprowadzone w związku z niedzielnym incydem, spowodowanym przez radcę poselstwa niemieckiego p. von Rintelena, wykazały, iż p. von Rintelena własnoręcznie zdjął polską flagę narodową ze sztachet okalających ogródek, należący do mieszkania, odnajdującego na jego użytek od właściciela domu przy alei Róż Nr. 1 pana Radeckiego-Mikulicza. Postępowanie p. P. ujrzałszy osobę, usuwając flagę, zapytał o powód takiego postępowania oraz poprosił o wylegitymowanie się, co na wyraźne życzenie p. von Rintelena nastąpiło w ogrodzie domu. Flaga o barwach na

miarodajnej zaprzeczają jednak tego rodzaju zamierzeniem.

Na planowa przygotowana akcja terrorystyczna wskazuje, zdaniem prasy, poza równoczesnością napadów również fakt, iż jednocześnie fałszywie zaalarmowano strażę ogólną w 33 wypadkach. Przywódcą komunistycznym Sauff zmarł w klinice chirurgicznej skutkiem odniesionych ran postrzałowych. Policja dokonała w dniu 1 b. m. rewizji w drukarni komunistycznej „Echo des Ostens” konfiskując ulotki, wydane z powodu porannych zamachów. Wkrótce potem przed gmachem drukarni wywalała się bomba pomiędzy komunistami i kilku hitlerowcami, którzy zjawili się z bronią w rękę. Interwenjowała powtórnie policja, która w godzinach południowych obsadziła gmach drukarni w związku z wydanym drugą ulotką zpowodu dokonanych zamachów.

Jak stwierdza jedna z ulotek, przywódcę komunistyczny Schütz, Hermann i Sauff znajdować się mieli na czarnej liście narodowych socjalistów. W intencji organizacji Żelaznego Frontu dziś w południe poseł socjal-demokratyczny Larsen wystosował telegram do rządu Rzeszy, domagający się z powodu wypadków wydania jak najostrej zarządzeń.

rodowych wywieszona została, jak zwykle w podobnych okolicznościach z okazji święta morza polskiego z polecenia właściciela domu, który po usunięciu jej przez p. von Rintelena, polecił ponowne jej zawieszenie.

W związku z incydem, wywołanym przez p. von Rintelena, rząd polski polecił posłowi Rzeszypospolitej w Berlinie złożenie u rządu niemieckiego stanowczego protestu i oczekiwać będzie z jego strony zadośćuczynienia. Ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało o przebiegu omawianego zajścia dziekana korpusu dyplomatycznego.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Gen Maa zabity.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). Agencja Hava sa donosi: Władze japońskie komunikują, iż gen. Maa, przywódca ruchu antyjapońskiego w północnej Mandżurji, został w ubiegły piątek zabity podczas potyczki w Ankuenzen, koło

Hailun. W rzece generała znalazło no 20 sztab złota oraz dwie skrzynie banknotów japońskich. Oddziały japońskie, które brały udział w tej bitwie, opuściły Ankuenzen w kierunku Hailun, zabierając ciało gen. Maa.

Członek Japońskiej Izby Panów o Lidze Narodów.

PARYŻ, 1. 8. (Pat). Dr. Inazo Itobe, członek Izby Panów, oświadczył na zgromadzeniu publicznym, iż Japonja zdecydowana jest prowadzić politykę współpracy, o ile jednak zmuszona będzie wystąpić z Ligi Narodów, to nie będzie wyłączać izolowania od innych państw, n. p. Stanów Zjednoczonych, które powstrzymują się od wstąpienia do Ligi Narodów. Dr. Inazo Itobe sądzi, że bez przystąpienia Rosji i Stanów Zjednoczonych, Liga Narodów posiada dla Japonji wartość względna.

Wielkie upały w Japonji.

PARYŻ, 1. VIII. (Pat). Donoszą z Tokio, iż panują tam wielkie upały, dochodzące do 42 stopni.

„Po raz ostatni...”

BERLIN. 1. VIII. (Pat). Komisarz rządowy w Prusach Bracht wydał w dniu 1 b. m. odezwy, wzywając do zaprzestania krwawych walk, ostrzegając „po raz ostatni” przed próbami dalszego stosowania aktów gwałtu i teroru. Komisarz zapowiada dalej, że rząd nie cofnie się przed drastycznymi środkami dla zapewnienia spokoju. Poza tem odezwa zwraca się do ludności i prasy, ostrzegając przed wszelkimi podżeganiem do walk i przed rozbudzaniem namiętności politycznych, grożąc w przeciwnym razie ograniczeniem swobód obywatelskich

Wielkie wzburzenie w Królewcu.

BERLIN. 1. VIII. (Pat). Według doniesień prasy, wśród mieszkańców Królewca panuje wielkie wzburzenie z powodu porannych zamachów i trwających nadal aktów teroru. Policja aresztowała 20 osób, podejrzanych o udział w napadach. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Gayl oddał prezydentowi polskiemu w Królewcu do dyspozycji wszystkie siły policyjne w prowincji wschodnio-pruskiej na wypadek, gdyby miejscowi siły nie wystarczyły. Na polecenie pruskiego komisarza rządu ministra spraw wewnętrznych Brachta, nadprezydent skierował do Królewca całą szkołę policyjną z Sensburga. Za ujawnienie sprawców zamachów wyznaczone zostały wysokie nagrody pieniężne.

Według ogłoszonego przez prasę komunikatu policji królewskiej, w poszczególnych wypadkach miano stwierdzić z zupełną pewnością, że zamachu dokonali narodowi socjaliści. Policja znajduje się w pogotowiu alarmowym. Po ulicach krąży samochody pancernie, zaopatrzone w karabiny maszynowe. Pomimo tych zarządzeń wybito znowu w wielu sklepach szyby w oknach wystawowych. Wielu kupców żydowskich miało otrzymać listy z pogroźkami, zapowiadające napady na ich sklepy w ciągu najbliższej nocy

Krwawe walki uliczne w całych Niemczech.

BERLIN, 1. VIII. (Pat). Oprócz wiadomości o zamachach, jakie dokonano w poniedziałek rano w różnych miejscowościach Niemiec, napływają doniesienia o krwawych walkach ulicznych, jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłej nocy. W Lipsku wywiązała się ostra strzelanina między hitlerowcami i komunistami, w wyniku której jeden komunist został zabity, a kilku narodowych socjalistów zostało ciężko poranionych. Wczesnym rankiem w Hamburgu wywiązała się strzelanina, w czasie której dwóch policjantów zostało zranionych. W miejscach zajścia znaleziono zabitego człowieka. W Kolonii w utarcce z hitlerowcami jeden komunist został śmiertelnie ranny. Do podobnych zajść doszło w wielu dzielnicach miasta. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Powrót pana premiera.

WARSZAWA, 1. 8. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor powrócił w dniu dzisiejszym z Gdyni, z uroczystości święta morza i objął urządowanie.

Zamierzała być miesiąc w powietrzu, a była... tylko 50 minut.

LONDYN, 1. VIII. (Pat. Angielska lotniczka Bruce w towarzystwie swego męża oraz jednego pasażera wystartowała dziś o godz. 14 z lotniska Coves na olbrzymim hydroplanie „City of Portsmouth” z zamiarem opłynięcia światowego rekordu czasu pozostawania w powietrzu. Lotniczka zamierza pozostawać w powietrzu w ciągu miesiąca. Dotychczasowy rekord uzyskany przez Amerykanów Preressa i Huentera, wynosił 23 dni. Według ostatnich wiadomości, hydroplan „City of Portsmouth” zamuszony był planować w pobliżu Portsmouth po 50-minutowym locie, prawdopodobnie wskutek nadmiernego obciążenia hydroplanu.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Grube ryby piwowarskie twierdzą, że utworzenie kartelu piwnego jest już kwestją przesadzoną. Bronią się jeszcze kilkadziesiąt mniejszych browarów, ale rodzina dużych browarów pogodziła się całkowicie. Wszystko ułożyło się dobrze, gdyby nie restaurowali którzy w swym memoriale do władz piszą:

„Nauzeni smutnym doświadczeniem, w w zaprowadzeniu monopolów jesteśmy — benie przeciwni zaprowadzeniu dalsz... jakiegokolwiek etatyzmu, który z reguły białoby wolny handel i powoduje trzustkę wyższe ceny, które silnie odbijają się ujemnie na życie gospodarzem. Mamy na to niezbita dowody, że monopol zniesiony z zupełności inicjatywę prywatną niezależnego handlu, pozabawił tysiące rodzin zarobku”.

Kleska rdzy przeniczenia w Polsce rozbila dotychczasowe nadzieje dobrego urządnia na pszenicę. Ofiarą złośliwego pasażera padła cała Małopolska Wschodnia a nawet nie które powiaty sandomierskie i lubelskie. W poszczególnych powiatach zarąbniony obszar liczy się na zmniejszenie rdzy pszenicy o 40 lub 50 proc. Zarząd rdzy przesłał do nas z południowego wschodu Europy wiadomości z państw bałkańskich.

Na Węgrzech zbiór pszenicy w tym roku wyniósł ma tylko 17 milionów quintali, gdy tymczasem w r. ub. wyniósł 22,9 milj. q. i nadwyżka eksportowa w tym roku będzie bardzo nieznaczna to też rząd węgierski wydał już zarządzenia, aby wywóz pszenicy od byłwał się tylko za specjalnym pozwoleniem W Rumunii zbiory pszenicy dzięki rdzy mają w r. b. wynieść 20 milj. q. czyli o 40 proc. mniej w porównaniu z r. ub. Rumuński rolnicy walczą z rdzą, podpalają stojące na piłu zboża, aby w ten sposób powstrzymać pochód zarazy. W Jugosławii zbiór pszenicy w tym roku oceniano na 15 milj. q. wobec 22 milionów q. w roku ub., przyczem rdza zmniejszyła najlepsze gatunki tak, iż Jugosławia nie będzie mogła w tym roku eksportować pszenicy

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 1. VIII. (Pat). Nowy York 8,923 — 8,943 — 8,903; Paryż 34,92 — 35,06 — 34,88; Szwajcaria 173,85 — 174,28 — 173,42; Berlin 212,00. Tendencja niejednoznaczna. PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. 96,60; 5 proc. konwers. 36; 4 proc. dolar. 48 i pół — 48,75 — 48,70; 7 proc. dolar. 48 i pół — 49 i pół — 49; 10 proc. kkl. 101; 8 proc. L. Z. Ziem. 46 i pół; 4 i pół proc. L. Z. Ziem. 37,75. Tendencja dla pożyczek niejednoznaczna, dla listów dłuższych. AKCJE: Bank Polski 70. Tendencja utrzymana.

„Święto Morza Polskiego“ w Wilnie.

Uroczysta akademja.

Przy udziale zgromadzenia tysiąca zebranych w sali miejskiej otworzył akademję poseł dr. Stefan Brokowski...

w Wilnie zasyłają na ręce Pana Wojewody dla całej ludności Pomorza i braci kaszubów pozdrowienia i wyrazy uznania za nieugiętą postawę...

Pan Prezydent Rzplitej zawiadził urządzenia marynarki wojennej w Gdyni.

GDYNIA, 1. 8. (Pat). Pan prezydent Rzeczypospolitej, wraz z całym otoczeniem, marszałkami Sejmu i Senatu i przedstawicielami władz państwowych wyruszył w poniedziałek rano na zwiedzanie urządzeń marynarki wojennej...

Wiwat morze!



Na naszej fotografii widzimy kadetów angielskiej szkoły morskiej na rejach wielkiego żaglowca. By zostać wilkiem morskim, nie można cierpieć na zawroty głowy.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Nowe opłaty uniwersyteckie.

Pisma już ogłosiły szczegóły nowych przepisów w sprawie opłat w szkołach akademickich: Opłaty te mają być zryczałtowane i niezależne od wydziału...

zniszczysz, wóscian, rozpoczął swoje „budowniczo”, opierając się na pieniądzech i technicznej pomocy, otrzymywanych „od „kapitalistycznej burżuazji” światowej...

Osiągnięcia prohibicji.

Wyszła ksiązka pióra sekretarza Al Capone P. Omma p. t. „Podziemna dyktatura”. „Dzień Polski” przytacza z niej następujące cyfry: Ustawa prohibicyjna obowiązująca w St. Zjedn. od 10 lat. Oto jej owoce: 4.000 zabitych. 51.000 rannych. 220.000 ludzi żyjących z „businessu alkoholowego”...

SPORT.

Sztandar Polski na maszcie olimpijskim.

Kusociński mistrzem olimpijskim.

Pierwszy dzień X-iej olimpiady zakończył się świetnym sukcesem Polki, przedstawiciel której, Janusz Kusociński, odniósł świetne zwycięstwo w biegu na 10 kilometrów...

na odległość 14.70 metr. Katastrofalny spadek miotacza polskiego należy przypisać wyczerpania po przejściach podróży morskiej.

Drugi nasz reprezentant, startujący w tym dniu Piawczyk przekroczył pierwszą wysokość i drugą 187. leż przy trzeciej kolejce odpadł.

Należy zaznaczyć, iż powyższe wyniki nie są same przez się złe, lecz nie dorównują klasie olimpijskiej.

Kończąc to krótkie sprawozdanie z udziału naszych zawodników w pierwszym dniu igrzysk należy podkreślić raz jeszcze, że wyczyn Kusocińskiego postawił Polskę w rzędzie największych potęg sportowych i gdyby nawet reprezentanci nasi nie osiągnęli dalszych zwycięstw to obrzymie wrażenie, jakie wywarł rekord „Kusogo” pozostałby trwały ślad w historii sportu i wpisze złotem zgłoskami imię Polski na kartę dziejów olimpijskich.

Otrzymał wiadomości o zwycięstwie Kusocińskiego wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju, a przedewszystkiem w Warszawie.

REZOLUCJE:

Uchwalono na Akademii zorganizowanej przez komitet obchodu Święta Morza Polskiego w Wilnie w dniu 31 lipca 1932 roku.

1) Zebrani protestują najostrzej przeciw ujawnianym przez nieprzyjaciół Polski i pokój próbom naruszenia polskiego Bałtyku, granic Pomorza, Poznańskiego i Śląska.

2) Zakusy te są zamachem na całość Rzeczypospolitej i na pokój Europy, któremu zagraża niezwalczony imperializm i zachłanna żądzliwość naszego zachodniego sąsiada.

3) Społeczeństwo Ziemi północno-wschodnich których Wilno jest ogniskiem i stolicą widzi w bezpieczeństwie i rozwoju zachodnich ziem Rzeczypospolitej najniebezpieczniejszy warunek państwowego bytu, którego obywateli wszystkich narodowości bronić są gotowi, nie szcedząc najwyższej ofiary krwi.

4) Gdyni, która jest żrenicą i duszą całej Polski, przesyłają zebrani życzenia dobrego rozrostu, który jest przedmiotem stałej uwagi i troski każdego obywatela polskiego.

5) Zebrani łączą się z świętującymi w Gdyni Święto Morza Polskiego w uczuciu solidarności i przesyłają im serdeczne, bratnie pozdrowienia.

DEPESZA DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Zebrani na Akademii w Wilnie przesyłają Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu i oświadczenia, że w bezpieczeństwie zachodnich ziem Rzeczypospolitej widzą niezbędny warunek państwowego bytu, którego obywatele Ziemi Północno-Wschodnich bronić są gotowi nie szcedząc najwyższych ofiar.

DEPESZA DO PANA WOJEWODY POMORSKIEGO STEFANA KIRTIKLISA.

Zebrani z okazji Święta Morza Polskiego na akademii w sali miejskiej

Z okazji 10-lecia istnienia „Słowa” nowa porcja ciekawych i intrygujących bluzneta z spałt tego organu pod adresem naszego piśmnia i jego redaktora naczelnego. Badając własne sumienie czem tam znowu zdołaliśmy poruszyć złoza żółci p. Cała — dochozimy do wniosku, że było to nie co innego, jak zniesienie ceny naszego piśmnia. Konkurent się wiekcia.

Rycerskie pióro ze „Słowa” tem odważnie sobie wierzgnęło, że p. Okulicz przeciwko któremu głównie jest skierowane od przesło tygodnia baw w Litwie.

Płynym czytelnikom „Kurjera” jest to niewątpliwie wiadome.

Ha... trudno!.. Różni — różnie świeca swoje jubileusze. „Słowo” ujęło to po swojemu...

Uroczystość promocji 361 podporuczników w Ostrowi Mazowieckiej.

Dnia 7 sierpnia 1932 roku odbędzie się w szkole podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej promocja podchorążych na podporuczników, na którą to uroczystość Szkoła zaprasza rodziny podchorążych i przyjaciół szkoły. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9,30 mszą polową.

Poborowi i gruźlica.

Władze administracyjne wydały zarządzenie, by lekarze powiatowi rejestrowali wszystkie wypadki stwierdzenia gruźlicy u poborowych. Poborowi u których stwierdzono na Komisji gruźlicę, powinni być natychmiast kierowani do najbliższej przychodni przeciwgruźliczej. Jednocześnie lekarze powiatowi obowiązani są sporządzać stałe wykazy poborowych, chorych na gruźlicę.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Z Lidy.

Zawody piłkarskie PKS—WKS garnizonu Lida 4:4 (04).

Onegdaj odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy P. K. S-em Lida a WKS-em Garnizon Lida (77 p. p. i 5 p. Lotniczy), na boisku sportowym, zakończone wynikiem 4:4. Gra rozpoczęła się z miejsca wyrażną przewagą WKS-u, czego wynikiem był już w 5 minucie gol strzelony przez Baloska do bramki PKS. Przez dalszych dziesięć minut gra bez wyraźnej przewagi tak z jednej jak i z drugiej strony, jednak w pewnej chwili Baloszek „przerwał się” i piłka znalazła się w bramce P. K. S-u. Następuje zdenerwowanie w policyjnej drużynie i gra zaczyna być trochę niesympatyczna.

Dzięki nieudolnemu bramkarzowi Koleśnikowi z PKS-u ilość bramek powiększyła się jeszcze o dwie tak że wynik do przerwy przedstawiał się 4:0 na korzyść WKS.

Z mocną wpałwicią w zdobycie choćby jednej bramki przez PKS, rozpoczęła się gra po przerwie. W bramce P.K.S. następuje zmiana i na miejsce Koleśnika przyszedł Szalik. Z miejsca sytuacja przeniosła się pod bramkę PKS-u a następnie ciekawie niespodziewanie przerzuciła się pod bramkę WKS. tak że w pierwszej minucie Panuk z podania Sokołowiec zdobył 2 gole dla barw P. K. S. Teraz wojskowi przechodzą do zacieklej ataku, lecz bez rezultatu. Z kolei następują jeszcze dwie bramki na niekorzyść wojskowych, strzelone przez Sokołowicza i Panuka z podania kom. Kobelskiego. Gra stała się pod koniec chałastliwa i brutalna, rezultatem czego było usunięcie z boiska graczy WKS. Palula, Sędziów słabo Korwin — Kijuc. Zawiadzając nieudolnie bramkarza Koleśnika wynik do przerwy był dla P. K. S. pasywny

Sensacyjna porażka P. K. S. w drugim dniu zawodów.

O ile w pierwszym dniu zawodów piłkarskich z W. K. S. Reprezentacji Garnizonu Lida, P. K. S. wyszedł jako tako, to w drugim doznał sensacyjnej porażki, bowiem nie

spodziewanie pokonany został w stosunku 3:1. Porażkę tę można po części usprawiedliwić słabym obrotami drużyny P. K. S. z powodu niebrania udziału w rozgrywkach dwóch najlepszych graczy Sienaka i Milera oraz wzmocnieniem drużyny W. K. S. graczami z 19 p. a. p. Naogół PKS grał nieźle i spokojnie, gdy tymczasem WKS popisywał się dość często wybrkami w postaci wskakiwania graczom PKS, na plecy, przytrzymywanie rękami i t. p.

Z Wilna.

1 P. P. LEG. — 6 P P LEG 2:2 (1:2)

Mecz między mistrzem okręgu i beniaminkiem A klasy wileńskiej zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym. Spotkanie to zaszcząca w drugiej połowie było jednym nieprzerwanym pasmem awantur i bijatyk. Na boisku niepodzielnie panowała siła fizyczna, „trup” padał gęsto raz po raz kogoś znoszono. W warunkach tych o jakimś poziomie technicznym nie mogło być nawet i mowy. To też mecz nie zasługiwał na uwagę, gdyż nie odosił on przerażającego spadu formy u graczy i p. p. Leg. Chcemy wierzyć, że jest to tylko krótkotrwały moment przejściowy i już w najbliższą niedzielę mistrzowska drużyna Wilna w decydującym spotkaniu z Makabi odzyska swą dawną klasę. W przeciwnym razie mistrzostwo jest dla Makabi przesądzonym.

WOJKIEWICZ USTANAWIA NOWY REKORD WILNA W PIĘCIOBOJU.

Rezerwary ubiegłej niedzieli pięciobój o mistrzostwo Wilna przyniósł nowy rekord Wilna i niespodziewane zwycięstwo Wojtkiewiczowi przed faworytem Wiczorkiem. Walka między dwoma rywalami była bardzo zacięta, a zwycięstwo stało walczo się, przechylając się na jedną to na drugą stronę. W ostatecznym bilansie Wojtkiewicz (Sokół) osiągnął bardzo ładny wynik, zbierając

Mąż — potwór usiłował utopić żonę w studni.

Sąd ukarał zbrodniarza długoletniem więzieniem.

Od dłuższego czasu mieszkający gm. Solęcznicków omawiali z oburzeniem pościeżniczkami Sławińskich że wsi Puciat-wszczyzna.

Wiadomem wszystkim było, iż Aleksander Sławiński mimo to i z posiadatą dobrą i uległą żoną oraz dwójce dzieci nawiązał intymne stosunki z niejaką Marią Bortkiewiczówną, co wpłynęło na rozluźnienie węzłów rodzinnych.

W domu powstawały między małżonkami ciągłe scysje, w czasie których Aleksander katował swą żonę — Józefę.

Stosunki takie trwały, aż do 25 lutego r. kiedy to rozegrał się dramat, o którym dołączył ludność okoliczna żywo rozprawia.

Dnia tego Aleksander Sławiński zapowiedział, iż najazutem wyjeżdża na rynek do Wilna.

W związku z tem w nocy, kiedy wszyscy domownicy pożegnani byli w głębokim śnie Sławiński rozbuździł żonę i polecił przyszykować jejdenie oraz naczepać wody ze studni celem napojenia konia.

Urywki tej rozmowy slyszal przebudzonym ruchem śpiący w tejże izbie ojciec Sławińskiej — Feliks Bohdziewicz.

Słyszał, iż na dziedziniec wyszedł Sławiński a nieco później za nim wyszła z domu jego żona celem wykonania poleceń męża.

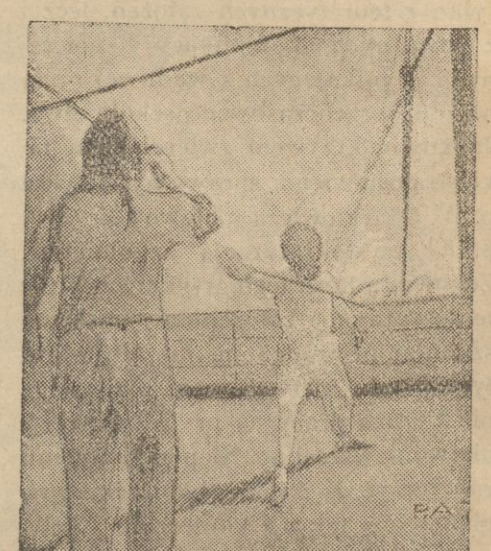
Z tą chwilą nastąpiła cisza wśród której stary Bohdziewicz ponownie usnął.

Nad ranem w wiosce powstał alarm. To najbliższa sąsiadka przybiegła strwożona, iż rozlegają się nawoływania o pomoc Józefy Sławińskiej, lecz ona nie może się zorientować skąd wezwania te pochodzą.

3.502.910 punktów. Wynik ten jest gorszym od rekordu Polski zaledwie o 100 punktów. Wiczeorek został zdystansowany osiągając 3.472.115 punktów.

W poszczególnych konkurencjach na uwagę zasługują: skok wdal Wiczeorek 6.55 przed Wojtkiewiczem 6.28 i Ruz oszczepem, gdzie Wojtkiewicz osiąga doskonały wynik 54.48.

Szermierka na oceanie.



Ilustracja nasza przedstawia członka polskiej drużyny szermierczej, kpt. Dobrowolskiego (w białym stroju) ćwiczącego się z trenerem Schombatellim na rufie „Pułaskiego” w drodze na Olimpiadę.

Dr. Witold Sławiński.

Zielone Jeziora pod Wilnem.

Na północno—zachód od Wilna w odległości 12 km. leżą malowniczo położone t. zw. Zielone Jeziora stanowiące wraz z sadzawką w Gulbinach Wielki kompleks 11 zbiorników wodnych o ogólnej powierzchni 96,85 ha. Wody z jezior powyższych odpływają w kierunku południowo—wschodnim wąską doliną rzeki Rzeszy, otoczoną pasmem wyniosłości piaszczystych po rośniętych lasem. Najwyższe miejsce (155 m.). Z pośród wspomnianych 11 jezior dwa są największe i najpiękniejsze, mianowicie Jezioro Gulbińskie vel Rzeszańskie vel Zielone i Krzyżackie vel Werkowskie vel Zielone vel Baltas. Ogólna powierzchnia wód tych jezior wynosi 94,02 ha. Jeziora powyższe należą do typu jezior rynnowych utworzonych przez lodowcowe strumienie. Pomiaru głębokości jeziora Krzyżackiego przeprowadzone przez D-ra

Witolda Sławińskiego wykazały największą jego głębokość 40 m. Jezioro Krzyżackie zewsząd otoczone jest wyniosłościami o dużej pochyłości, na których widoczne są ślady dwóch teras świadczących o dawnym wody sta nie. Z czasów wyższego poziomu wód datują się wysoko położone pokłady torfów i złoza słodkowodnych wapieni występujące w pobliżu jeziora.

Flora i fauna jezior i okolic została zbadana przez Dr. W. Sławińskiego (flora) i Dr. J. Bowkiewicza (fauna), przyczem na przestrzeni 680 ha. otaczającej jeziora znaleziono 738 gatunków naczyniowych roślin dziko rosnących występujących w różnorodnych zespołach. Jezioro Krzyżackie ze względu na liczne występowanie Dinobryon sp. zaliczyć można do typu jezior Dinobryonowych (Dinobryonense według podziału Apsteina). Charaktery-

styczna cechą jezior tego typu jest znaczna głębokość, mała ilość sinic a także ryb.

Woda jeziora Krzyżackiego posiada piękną zieloną wpadającą w seledy nową barwę dzięki której nazwę Zieleno otrzymało. Przyczyną tego zabarwienia są zjawiska fizyczne i biologiczne. Dno jeziora w najgłębszych miejscach pokryte jest czarnym mułem typu gittja i nie posiada roślinności wyższej, w miejscach płytszych porasta obficie Stratiotes aloides, Elodea canadensis, Hippuris vulgaris, a przedewszystkiem Characeae. Blżej brzegu za rynnami w zależności od głębokości tworzące przybrzeżne agregacje. A więc mamy, poczynając od brzegów, zone Phragmiteto—Scirpetum, dalej Nymphaeeto—Nupharetum, Potamogetonum, Characeetum i Elodeaetum. Characeae tworzące piękne podwodne łaki które występują na różnych głębokościach od 0,10—12 m.

Do najciekawszych wodnych roślin jeziora Krzyżackiego należą Najas major s. s. intermedia Wolff.

Sereny między jeziorami i zбочa brzegów obficie porośnięte są lasami, krzewami i roślinnością zielną o kształtach bujnych i natężeniu barw.

Do ciekawszych gatunków należą: Anemone silvestris, Silene chlorantha, Vicia pisiformis, Isopyrum thalictroides, Oxytropis pilosa, Brunella grandiflora, Equisetum hiemale, Potamogeton praelongus, Poa bulbosa var. vivipara, Viola collina, Drocacephalum Ryuschiana, Ajuga pyramidalis, Coelglossum viride, Cyprripedium calceolus, Empetrum nigrum, Lycopodium 4 gatunki, Botrychium 2 gatunki, Linnaea borealis, Hieracium australe.

Naogół powiedziec można, że roślinność okolic Wilna nie zawiera w sobie osobliwości i nie jest specjalnie ciekawą, raczej cechując ją pewna monotonia, składa się bowiem w większości z typów borowych lub łąkowo-błotnych, jak zresztą i roślinność sztokholmskiego pasa ciągnącego się od północy na południe t. j. od powiatu dzisiejszego (którego roślinność stanowi pe-

wną całość z roślinnością Kurlandji i iWębszczyzny), aż do południowej części powiatu lidzkiego mającego florę nowogrodzką i grodzieńską pokrewną. Od wschodu zaś do tego terenu należą pow. miński, boryowski, ihmieński, wchodzące obecnie w skład SSSR, znaczna część województwa wileńskiego, jak i b. powiat wilekomirski, kowieński, poniewieski i część trockiego za wyjątkiem okolic nadniemeńskich (ostatnie cztery powiaty wchodzą obecnie w skład republiki litewskiej). Wyjątek pod tym względem stanowią wytworne pod względem krajobrazu okolice Jezior Zielonych, gdzie na niedużej przestrzeni mamy szereg różnorodnych zespołów leśnych (łasy liściaste, iglaste, mieszane, gaje i zarośla krzewów), łąkowych łąki zalewne, suche, wilgotne, błota), pustyniowych (miejsca piaszczyste) i wodnych.

W głównej swej masie roślinność składa się z elementów środkowoeuropejskich i północnych, bardziej południowe występują tylko w miej-

scach wyjątkowych, na suchych zboczach piaszczystych lub wapiennych, na brzegach lasów i zarośli, co możemy obserwować szczególnie na zboczach Św. Krzyżackiego jeziora.

Do roślin obcych, które zaaklimatyzowały się i szeroko rozpowszechniły, należą: Acorus calamus, Elodea canadensis, Erigeron canadensis, Galinsoga parviflora i G. hispida (od 5 lat), Matricaria discoidea, Oenothera biennis i wiele innych zawleczonych lub zdziczałych występujących raczej lokalnie.

Podług danych udzielonych przez p. Insp. Konstantego Proszynskiego, wybitnego badacza i znawcę grzybów, okolice Zielonych Jezior obfitują w nadszczepne bogactwo gatunków grzybów pomiędzy którymi są gatunki rzadkie i zupełnie nowe dla mykologicznej flory.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

W obawie przed odpowiedzialnością sądową rzuciła się z mostu do Wilji.

Bronisława Uszyble, lat 19 ze wsi Perewoż, gm. smorgońskiej w obawie przed wyrokiem jej sprawy, za spędzenie plodu

rzuciła się z mostu do Wilji. Wypadek ten miał miejsce w pobliżu wsi Perewoż. (c)

Krwawą rozprawa podczas zabawy weselnej.

W gm. mickińskiej pow. wil.-trockiego we wsi Wierzyńskie, w domu Winicego Budkiewicza w czasie zabawy powstała bójka w czasie której Michał Dunowski zo-

stał ugodzony nożem w okolicę serca. Jeden z osobników przynajmniej udział w bójce. Czesław Swirko został zatrzymany, drugi, Bolesław Bąk — zbiegł. (c)

Nieszczęśliwy wypadek czy zabójstwo.

W lesie państwowym w odległości 4 kilometrów od wsi Lejpuń, gm. olkieskiej znaleziono zwłoki Jana Auktolisa lat 30. Pierwsze dochodzenie policyjne stwierdziło że wspomniany gospodarz pojechał do

lasu po mech, wóz przewrócił się i przykrył Auktolisa, i w ten sposób poniósł on śmierć od uduszenia. Jednakże dalsze dochodzenie naprowadziło na ślady, które pozwalały przypuszczać możliwość morderstwa.

Požoga zniszczyła 8 gospodarstw we wsi Zurychy.

Wczoraj w nocy wybuchł nagle z przyczyn narazie nieustalonych duży pożar we wsi Zurychy, gm. kurzenieckiej, powiatu wilejskiego, który strawił 8 gospodarstw wraz

z żywym i martwym inwentarzem. Straty są duże, lecz narazie wysokość ich nie została określona. (c)

Dalsze ofiary piorunów.

Burze które w dalszym ciągu nawiedzają wileńszczyznę wciąż powodują nieszczęśliwe wypadki i ofiary w ludzkiej. W powiecie mołodzieckim od uderzenia pioruna zabiły zostali mieszkańcy zaścianka Lantosa Józef Lantos. W czasie uderzenia pioruna obok Lantosa znajdował się jego sąsiad Wincenty Pawłowski, który doznał lekkiego po-

parzenia nóg. W powiecie dziśnieńskim we wsi Bondary w czasie przenoszenia snopów żyta zabita została pismem Nadzieja Kobakowa, lat 18. Trzeci śmiertelny wypadek wydarzył się w miasteczku Nowy-Pohost pow. br. sławskiego gdzie została rażona piorunem, pomszając śmierć na miejscu 26 letnia Jadwiga Morawska. (c)

Worniany.

Piękna inicjatywa.

Naskutek starań Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską „Ognisko Kolejowe” wybrał swój zespół teatralny do szeregu miejscowości Wileńszczyzny z przedstawieniami popularyzacji na które się złożyła dwuletnia sztuka i mia nowiciele „Obrona Czestochowy” i „Azja Tu hajbejowicz”.

Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 7 sierpnia we wsi Worniany, gdzie odegr. zostanie sztuka „Azja Tu hajbejowicz” z udziałem znanego artysty teatrów wileńskich p. Leona Wolfki.

Przedstawienie to będzie udostępnione najszerszym warstwom przez wyznaczenie najniższych cen wstępu na widowisko, które wynoszą od 50 gr. do 2 zł.

Przedstawienie odbędzie się w sali kulturalnej „Swit”.

Nowogródek.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

- 1) Sprawę informacyjną.
- 2) Rozpatrzenie decyzji Wydziału Powiatowego w sprawie budżetu na rok 1932-33.
- 3) Zatwierdzenie sprawozdania budżetowego za rok 1930-31.
- 4) Przyjęcie do wiadomości uchwał Magistratu.
- 5) Sprawę rezerwy miejskiej; a) zatwierdzenie niezmienności dzierżawnej; b) zatwierdzenie regulaminu.
- 6) Wolne wnioski.

Uroczysta manifestacja antyniemiecka w Nowogródku.

W niedzielę, w dniu Święta Morza Polskiego o godz. 1 p. p. odbyła się na Wielkim Rynku, przy udziale licznie zebranych obywateli miasta i przyległych, uroczysta manifestacja antyniemiecka.

Wobec kilkudziesięciu tysięcy obywateli wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia w języku polskim, białoruskim i żydowskim, podchwytliwe głoszenie okrzyków manifestatorów. Pożem ochot. straż pożarna odegrała kilka utworów.

Rdza zbożowa w nowogródzkim powiecie.

Przed tygodniem podaliśmy wzmiankę o pojawieniu się rdzy zbożowej w gminie cyryńskiej.

Jak wynika z obliczeń specjalnej komisji, delegowanej do celu zbadania tej choroby — zboża ozime zostały w tej gminie zniszczone w 70 proc. W innych gminach, gdzie rdza zbożowa również wystąpiła, j. n. w gminach Rajczanek, horodeczanek i w Deleci, szkodliwych gminach straty sięgają od 30 do 50 proc.

Rdza zbożowa pojawiła się także i w innych sąsiednich powiatach.

W pow. nowogródzkim występuje ona rok rocznie jednak nie tak zagrażającą jak to ma miejsce w roku bieżącym.

Pożar we wsi Wesolowo.

W nocy z 28 na 29 b. m. od uderzenia pioruna we wsi Wesolowo gm. niehniewickiej wybuchł pożar. Spaliły się dwie zagrody.

Koło rezerwistów w Cyriniu.

W Cyriniu powstało Koło rezerwistów. Kieruje nim kap. rezerwy Iwacyk, znany ze swej ruchliwości i energii działacz społeczny.

Migawki nowogródzkie.

Jakkolwiek Nowogródek jest miastem najczęściej utrzymanym w naszym województwie, to jednak przyleżni przedko dostrzegają liczne wady tak pod względem higienicznym jak i pod względem publicznym.

Ważnym naprzykład publiczne utoiszenie, które Magistrat wybudował obok budynku szkoły powsz. i państw. gimnazjum. Są one tak zaniedbane, że zanieczyszczają powietrze nie tylko nad podwórkiem i budynkiem tych uczelni, lecz i łączącymi obok ulicami.

Albo to „źródło wody” wytryskającej po środku ulicy Kolejowej, niedaleko domu Berkowski, o którym krąży w mieście wiele dowcipów, bardziej smutnych niż wesolych. Należałoby już raz narazicie zbadać i usunąć wady tej „misternej” kanalizacji kolonijnej. Przemawiają za tem i względy higieniczne.

Albo skoro napomknęliśmy o bezpieczeństwie publicznym, to musimy tu wskazać prawdziwie niebezpieczeństwo grożące przechodniom na drewnianym chodniku, położonym zamiast mostu nad głębokim kanałem na ulicy Słonimskiej, vis a vis łaźni, obok parku posesji Nr 20. Jest to obecnie ulica nienajprzeznaczona, bo mieszczą się przy niej najważniejsze urzędy, i tedy się chodzi na koleje. Tymczasem spróchniałe, nagłębnie deski, o których szparach, nad tym kanałem, zawsze wzbudzają lek: a nuż się zanale. My, nowogródzianie, przyzwyczajaliśmy się do tego stanu rzeczy i dopiero po jakimś wypadku (jak

Przestępczość na wsi.

Na marginesie potwornego morderstwa w Ogrodnikach gminy lidzkiej.

Ostatnimi czasami niemal codziennie ukazywa się na szpaltach gazet sąsiednie artykuły o obydnych zbrodniach na wsi. Oly sun zabija ojca, ojciec syna, brat brata. Tu zabójstwo dokonano siekierą, tam kosą lub nożem kuchennym, gdzie indziej kłonicą lub zastrzeżono go jak psa z broni palnej. Słowem na wsi zaczyna się dziać zastraszające rzeczy.

Nierzadko ofiarami padają kobiety, matki, żony, córki i dzieci. Mordów tych nie dokonują bandyci ale dzieje to w rodzinnych domach.

I jakież podłoże jest tych morderstw? — Różne. Jednak na wsi dominują morderstwa na tle majątkowym, jak w mieście morderstwa na tle porachunków osobistych, zazdrości, które ostatnio stały się bardzo popularne. Gdy człowiek zazdrośny w chwili przysięgi szafu popełnia mord odruchowo, mordercy na tle majątkowym dokonują się z całkowitą premedytacją. Odgrywa tu rolę rozum i zazdrość. W obu jednak wypadkach podłożem psychologicznym jest prerażająca cieżkość.

„Ja nie mam, więc i ty nie miej”, albo „ty masz, ale nie chcesz dać — więc gini”. Psychika dziecka, które nie chce oddać zabawki w ręce innego. Opanowuje je wówczas pasja podczas której rzuca się na swego rywala i bije go. Przeważnie mord jest planowany, rzadko odruchowy, gdy chodzi o usunięcie przeszkody jaka stała na drodze do posiadania.

Mówiąc o zabójstwach na tle majątkowym, musimy się zastanowić, czemu jest dła rolnika ziemia i jak on ją kocha. Przypomina się tu słynny wóz Drzymały i wyjątek z wiersza „Nie sprzedam ci ziemi, weź Niemce talary, kto ziemię sprzedaje nie polskiej ten wiary”. Oto rolnik, kochający ziemię nie zawaha się przed nieznem. Nie zawaha się walczyć z bratem, synem a nawet ojcem. Występuje tu z całą jaskrawością instynkt posiadania. Nie obchodzi go pokrewieństwo, powinowactwo. Działa z premedytacją — chce żyć, chce posiadać osobistą własność.

A zobaczymy teraz jak wieś wygląda. — Przeciętyni rolnik posiada 3 ha ziemi. Czy to mu wystarcza o ile posiada rodzinę? Nie. I coż się dzieje? Oto ojciec nie dopuszcza do rozczłonkowania tego kawałka ziemi. Następuje tarcia, nieporozumienia, kłótnie. Dobrze jeszcze jest o ile ten kawałek ziemi wynosi 10 lub 15 hektarów. Następuje podział, w przeciwnym wypadku następuje krwawe starcie. I tu rozpoczyna się tragedia tak życia wa osobista jak i rodzinna. I właśnie taki wypadek miał miejsce w Ogrodnikach gminy lidzkiej który poniżej podajemy. Wystąpił tu jednak z niebawmą wyrazistością sadzym. Oto epilog zbrodni na tle majątkowym:



Zamordowany Adam Jakuc.

Teatr Lutnia.

„Azef” Sztuka A. Tolstoja i P. Szezegolewa. Gościnne występy p. p. J. Winawera i J. Boneckiego.

„Azef” Tolstoja i Szezegolewa, jest tak jak „Ludzie z hotelu”. „Mam lat 26”. „Lenin” i wiele innych sztuk reportażowych, który to rodzaj sztuk cieszy się obecnie największym powodzeniem wśród publiczności teatralnej.

„Azef” daje reportaż historyczny dzieł rewolucji rosyjskiej, roli jaką odegrał w niej prowokator Azef i metod cesarskiej „Ochrany”, metod, które mówią nawiąsanie obecnym sowieckim régime gruby przesłaniał. Wielka wojna wraz ze wszystkimi wypadkami ostatnich dziesiątków lat, zatarły w nas wspomnienia z czasów rewolucji, tak że dzisiaj wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, czy wszystkie szczegóły podane w sztuce przez Tolstoja i Szezegolewa są ściśle historyczne, a ciekawym byłoby stwierdzić nie jedno, na przykład czy rozmowa pomiędzy Burcewem a prokuratorem Lupuchinem rzeczywiście miała miejsce, gdyż pod względem psychologicznym, jest to jeden z najciekawszych obrazów w sztuce.

Postać Azefa, przynajmniej w ujęciu pana Winawera, jest najplagowszym gadem, jest uosobieniem podłości i nieszczemności, niema w nim nawet jędrności demona, upajającego się niszczaniem wszystkiego i wszystkich, nie ponosi go w niebezpiecznej grze zapał sportowca, nie pcha go do nieszczemnych czynów żądza władzy, jedynie najprymitywniejszy instynkt użycia i chęć zdobycia pieniędzy chociażby drogą największego bezgranicznego upodlenia.

Azef pana Winawera jest wyczuł z wszystkich uczuć ludzkich, jest moralnie i fizycznie odrażający, obcy mu jest wszelki sentyment, zarówno jak i poczucie godności człowieka, bo jakże on reaguje na najwyższe zniewagę, pnieńcia w twarz. Azef ze swoimi nerwowymi tickami jest tak potwornie zwyrodniały i zwierzęcy, że trudno się pogodzić z faktem, że tego typu człowiek mógł tak dalece zdobyć zaufanie fanatycznych lecz czystych ideowców, że mu oni oddali bezgraniczną władzę i bezwolnie jak kukły, dali sobą posuwać jak pionkami na szachownicy. Nikt go o zdradzie nie podejrzewa, pomimo anonim podającego dokładny jego rysopis, a bezczelnie przyznaje się Azef, że on jest właśnie prowokatorem Raskinem, wywołuje tylko homeryczny wybuch śmiechu towarzyszy Sawinkowa i Czernowa, jakby na potwierdzenie tego, że w krytycznym momencie, umiejętnie wypowiedziana prawda, jest najlepszą gwarancją, że nikt w nią nie uwierzy, tak samo w grze miłosnej jak i politycznej.

Wiara w genjusz i nieskazitelność Azefa, wrosła w dusze Sawinkowa, Czernowa i innych towarzyszy tak silnie, że nie mają odwagi go zastrzelić i pozwalają mu uść bezkarnie.

W dniu 11 b. m. o godz. 10 r. syn Stanisław powróciłszy z pola, rozpoczął z ojcem kłótnie, domagając się kategorycznie po działu ziemi a szczególnie oddania stodoły którą z bratem Michałem chciał przenieść na kolonje. (Wies skomasowana). Doprowadziło do ostateczności ojciec, uderzył kłótcącego się syna Stanisława i powiedział „Idź sobie gdzie chcesz, a ja nie dam, — możesz nawet umrzeć z głodu”. W tym momencie nadszedł Michał. Klekukając w nim oddawał nienawidź do ojca rozgorzała. Podskoczył do ojca i chwycił go za gardło, następnie podwał ze stołu nóż kuchenny i wreszcie go ojeu krzyknął „broń się”, sam zaś w ręku miał nóż kieszonkowy. Zawrzał śmiertelny pojedynek między ojcem i synem na noże. Po pewnym czasie zmasakrowany 78 ciosami nożem padł zbroczony krwią Adam Jakuc na łóżko. Rozwściekły syn słysząc za oknami i drzwiami wołania o pomoc i błagalne próby żony „nie zabijaj ojca” zabarykadował drzwi następnie zapał za stojącą w kącie siekierę, podskoczył do ciężkiego ranego ojca i z całej siły rąbnął go w głowę, a chcąc następnie wyrwać ją ściągnął ojca z łóżka na ziemię i tak zostawił. Nastąpiła refleksja, — ochłonął i widząc ojca w agonii zdał sobie sprawę z obydnego czynu. Wybiegł więc z mieszkania i pobiegł do stodoły. Po chwili doleciał stamtąd odgłos strzału. Nadszedli sąsiedzi zastali go leżące na ziemi z przetrzeźnionym brzuchem a obok leżał obdęty karabin.

Zjawia się zawieszona z Komendy Powiatowej policja w osobach st. post. śl. śledczej Kubisa, st. poster. Olesia i Kom. Kobelskiego. Cieżko ranego Michała Jakucia odwieziono do szpitala powiatowego w Lidzie gdzie przy toż postawiono warę policyjną. Na Adamie Jakuciu dokonano sekcji zwłok która wykazała ogólnie 23 rany.

Obecnie Michał Jakuc po cieższym wyzdrowieniu przewieziony został do więzienia lidzkiego, gdzie oczekuje surowego wyroku za swój straszliwy mord. Jak się dowiadujemy sprawa toczy się w trybie zwykłym.

Na nowym szlaku komunikacji lotniczej Warszawa—Wilno—Ryga—Talin samoloty odlatywać będą z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki, o godz. 7.20. Przyłot do Wilna o godz. 9.55, odlot o godz. 10.25, przyłot do Rygi o godz. 13, odlot 13.30, przyłot do Tallina o godz. 15.20. W Tallinie samoloty, przybywające z Warszawy, będą miały bezpośrednie połączenie z Helsinkami

Z Tallina samoloty odlatywać będą we wtorki, czwartki i soboty o godz. 10.10. Przyłot do Rygi o godz. 12, odlot o godz. 12.30, przyłot do Wilna o godz. 15.05, odlot 15.35, przyłot do Warszawy o godz. 18.10

Bilet samolotowy z Warszawy do Wilna kosztować będzie zł. 56, do Rygi 95, do Tallina zł. 137.

4 wypadki utonięcia podczas kąpeli.

Utonęli w czasie kąpeli: Marja Sudnik, lat 10, wychowanka sierotnica w Rakowie w rzece Swisłocz, Anna Pietrusiewiczówna, lat 4, w jeziorze Maruga w pow. brasławskim, B. Koden, mieszkaniec Wilna w rzece w Rudziszczach, oraz Paweł Millo, pastuch, lat 17 we wsi Rusiny, gm. hrudzowskiej powiatu postawskiego. (c)

Jeśli więc panu Winawerowi chodziło o wydobycie całego ogromu nieszczemności z postaci Azefa, to po mistrzowski dopił swojego celu. Światna jest potworna maska ludzkiej bestji targana nerowymi tickami, przy równoczesnym opanowaniu głosu, co daje miarę nieugiętej woli i żelaznego charakteru prowokatora. Konsekwentne odruchy strachu, osaczonego coraz cieńszymi zwierzęcia, które tylko dzięki rozumowi, czelności i brawurze, umie się zawsze wywikłać z matni i zdobyć pożądaną łup. Gra pana Winawera jest doskonała w swej jednolitej zwartej planowości, skupiającej od początku do końca akcji wstręt i odrzę widza na postaci Azefa, który w interpretacji utalentowanego art. wyraża na jakiś symbol upodlenia i nieszczemności. Nietylko jako aktor lecz i jako reżyser wykazał pan Winawer swój niepośledni talent przez świetne zmontowanie ciekawej lecz reżyserko tak trudnej sztuki jak „Azef”.

Inteligentnie, ze spokojem i szlachetnym umiarem, zagrał pan Bonecki Burcewa, jedyną postacią w sztuce wśród rewolucjonistów, mającą wyraźne zdecydowane oblicze, gdyż reszta, to zasugerowane bezkrwiste manekiny dające się bezwolnie poruszać Azefowa. Z prawdziwą przyjemnością podkreślić należy, że pan Loedl, był doskonałym w roli Plewego. Reszta wykonawców grała bardzo dobrze i robiła co mogła aby ożywić bezduszne papierowe postaci. Całość szła bez zarzutu, a zmiana dekoracji tak sprawnie, że sztuka w dziesięciu obrazach skończyła się przed wpół do dwunasta.

Sztuki rosyjskie, cieszą się wśród Żydów wileńskich, dużym powodzeniem, nie więc dziwnego, że wśród publiczności na widowni przeważali Żydzi, a fakt, że z premjery „Azefa” wynieśli oni dodatnie wrażenie, każe przypuszczać, że zrobią szklę wśród swych rodaków dobrą reklamę.

Zastępca.

Oświadczenie dr. E. Boyé.

Dowiedziawszy się ze znacznym spóźnieniem, że część prasy wileńskiej wzięła dostojnie, jako fakt rzeczywisty ostatni ustęp mego feljtonu p. t. „Mile sercu nam miasto Wilno”, zamieszczony w „Expressie Wileńskim” z dnia 15. VII. 1932 r., gdzie opowiedziałem o rzekomej podarowaniu mi przez p. prof. Kłosa „małego strzępu złotogłowia z trumny Barbary Radziwiłłówny” — oświadczam niniejszym pod uroczystym słowem honoru, iż treść wspomnianego ustępu jest i tylko wytworem mej wyobraźni, skomponowanym dla efektownego zakończenia feljtonu, utrzymanego zresztą od początku do końca w tonie żartobliwym, i nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości. Stwierdzam, iż p. prof. Kłosa nie tylko nie darował, ale nawet nie pokazywał mi rzeczonego złotogłowia ani jego strzępka, lecz jedynie opowiadał mi o szczegółach odkrycia krypty królewskiej i słowa swe ilustrował fotografiami. Ubolewam niezmiernie, iż mój, bez cienia złości poczęty, żart wywołał tak poważne zamieszanie opinii publicznej Wilna i naraził p. prof. Kłosa na dotkliwie przykreśli, za które go niniejszym najmocniej przepraszam.

Warszawa, dn. 25 lipca 1932 r.

(—) Dr. EDWARD BOYÉ.

WYPADKI I KRADZIEŻE W WILNIE.

WIELKA AWANTURA PRZY ULICY SAWICZ.

W dniu wczorajszym na ulicy Sawicz grupa „rozhabowanych” osobników zaczęła nastawiać przechodniów. O awanturze powiadomiono przechodzącego ulicą polejantą Kozakiewicza, który niezwłocznie interwenjował, zatrzymując czterech osobników w tem jedną kobietę. Podczas interwencji awanturnicy napadli polejantę i zaczęli szarpać za bagnet, usiłując go wyrwać. Awanturników obezwładniono dopiero po nadejściu pomocy bezczem zakutu w kajdanki i przewieziono do aresztu centralnego. Okazali się niemi: Jan Sanik (Belwederska 24), Józef Borosko (Choimska 29), Bazyl Kur (Młosińska 6), Wierszyło (Płwna 6) oraz Stanisława Dzielkiewiczówna bez stałego miejsca zamieszkania. (c)

SKUTKI POZOSTAWIANIA DZIECI BEZ OPIEKI.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zawezwano na zaułek Prywatny Nr. 4, gdzie uległy zatruciu się szaleem pozostawione bez opieki 7 letni Hirsz Nires i jego 4 letnia siostra.

Zatrute dzieci uległy atakowi szalu. Pogotowie ratunkowe przewiozło je do szpitala dzieciennego na Antokolu w stanie groźnym. (c)

NAPAD NA NIEWIDOMEGO.

Do III-go komisariatu policji wpłynęła skarga niewidomego Mikołaja Grygorjewa, zamieszkałego przy ulicy Antokolskiej Nr. 18 o dokonany na niego napadzie i dotkliwym pobiciu.

Sprawcami pobicia niewidomego okazali się Maciej Juralewicz (Portowa Nr. 2) oraz Maciej Fryderyk zam. przy ul. 3 Maja. Przeciwno napastnikom wyłożono sprawę sądową (c)

STRZĘCIE SIĘ ZŁODZIEI.

W dniu wczorajszym do III-go komisariatu policji zgłosił się niejaki Konstanty Czapski z chuforu Gieszuba, gm. mickińskiej i zameldował iż wychodząc z cyrku so stał okradziony. Łupem złodziej stał się portfel, zawierający dokumenty osobiste i 15 zł. (c)

ZNALEZIENIE PODRZUTKA.

W dniu 30 ub. m. na podwórku Nr. 32 przy ul. Moniuszki został znaleziony podrzutek pięciomiesięczny. Powiadomiono wydział śledczy. Sprzedawca broszki został zatrzymany. Okazało się, że jest to niejaki Aleksander Kedziorek, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego Nr. 20. Podczas badania ze znal on, że broszka należy do jego znajomego Zemałitis, który prosił go o sprzedanie jej co też uczynił w dobrej wierze.

Zbadany w tej sprawie Zemałitis stwierdził kategorycznie, że zastawiona przez niego broszka, która posiada od dłuższego czasu była rzeczywiście wysadzana brylantami, co zresztą skonałował taksator lombardu. Właściciel broszki p. emajitis przypuszcza, że drogie kamienie zostały podrobione, nie zamieniłone na bezwartościowe szkiełki. Zaobowiązuje więc cztery przypuszczenia: że Zemałitis wiedział o tem że kamienie są fałszywe, że taksator się omylił uznając je za prawdziwe, że mylą się jubilerzy, albo że drogie kamienie zostały wykradzione i zamienione na szkiełki. Dalsze dochodzenie prowadzone przez wydział śledczy niewątpliwie wyjaśni, które z tych przypuszczeń jest prawdziwe. (c)

Dzień antywojenny minął w Wilnie spokojnie.

Miniony dzień pierwszego sierpnia proklamowany został przez trzecią międzynarodówkę jako „dzień antywojenny”. Specjalne instrukcje kominternu zalecały urządzenie masowych wystąpień ulicznych i demonstracji. Również i kompartia wileńska rozwinęła w związku z tym dniem intensywną agitację. Mimo to dzień 1 sierpnia w Wilnie minął zupełnie spokojnie. W nocy z 31 na 1 sierpnia zanotowano w mieście kilka wypadków rozrzucaania nieznacznej ilości proklamacyj komunistycznych oraz trzy wy-

padki wywieszenia czerwonych sztandarów o napisach komunistycznych.

W nocy z 30 na 31 lipca i z 31 lipca na 1 sierpnia dokonała policja śledcza szeregu rewizji i aresztowań wśród elementów wyrotowych. Wszystkich aresztowanych osadzono narazie w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Przeważająca uśmienie przez czynniki komunistyczne agitacja z urzędzeniem wystąpień ulicznych tym razem nie powiodła się ponosząc kompletne fiasko. (c)

FIRMA JAKÓB WINER I S-ka

została po pożarze w Lidzie przeniesiona na ul. Suwalską 55. Korzystajcie z okazji nabycia po bardzo tanich cenach towarów uszkodzonych nieznacznie przez pożar jak również nieuszkodzonych. — Najmłodniejsze kolory i desenie. —

Biuro Prósb i Podan

Leona Sartoriego

po pożarze przeniesione zostało do następnego domu — Suwalska 62. Lidz.

KRONIKA

Wtorek 2 Sierpień
Dziś: Stefana.
Jutro: Szczepana.

Spektakle na Zakładzie Meteorologicznym...
Ciepłota średnia w milimetrach 763
Temperatura średnia + 24° C

1897 wypadków kolizji z przepisami administracyjnymi.
W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisaryaty P. P. sporządziły ogółem 1897 protokołów karnych z rozmaitego rodzaju wykroczenia natury administracyjnej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ
Ogólne zebranie dozorców domowych.
W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych w lokalu przy ul. Wielkiej 34 odbyło się walne zebranie członków Gospodarczego Związku Zawodowego Dozorców Domowych Ziemi Północno-Wschodnich.

KOŚCIELNA.
Z Bazyliki Wileńskiej.
Od paru dni Sekcja Techniczna Komitetu Radowian Bazyliki Wileńskiej bada grunta pod frontową ścianą katedry.

OSOBISTA
Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie p. Inż. Karol Zuchowicz z dniem 2 sierpnia b. r. rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

MIĘSKA.
Magistrat już rozpoczyna prace nad nowym budżetem.
Zaledwie kilka dni upłynęło od chwili zatwierdzenia nowego budżetu przez Radę Miejską, a już prezydent dr. Maleszewski wydał okólnik do wszystkich sekcji i wydziałów Magistratu, polecając niezwłocznie przystąpić do opracowania projektu preliminarza budżetowego na rok 1933-4.

Wpływy podatkowe wciąż spadają.
Ubiegły miesiąc przyniósł miastu dalsze obniżenie się wpływów podatkowych.
Podług przewidywań dokonanych przez Magistrat obciążenie do kas miejskich wpłynęło zaledwie 50 procent sum preliminarzowych w tym miesiącu do planu.

Wśród PISM.
8-kolumnowy Nr. 32 „Wiadomości Literackich” przynosi dalszy ciąg wrażeń Słomskiego z podróży do Rosji Sowieckiej.
„Rozmowy z pisarzami”, akt trzeci najnowszej i nigdzie jeszcze nieopublikowanej sztuki Shawa „Zbyt prawdziwie, aby było dobre”, w przekładzie Sobieniowskiego, recenzje z książek Irya Krzywickiego, Wasowskiego, Czachowskiego i Napierkiego, całą kolumnę poświęconą polonimowi zagranicznym (jak setna rocznica Tow. Historyczno-Literackiego w Berlinie, sprawa domu Mickiewicza w Kownie, odczyty o literaturze polskiej w Paryżu, przedstawienie „Pana Jowialskiego” na scenie teatru ryskiego), aktualności. Do datki „Zycie światowe” drukuje wiersz Pawlikowskiej oraz szereg artykułów Bova-Zelenkiego, Burdeckiego, Krzywickiej, Htuka i Laskowskiego, korespondencje z Berlina i Kopenhagi, kronikę, redakcja podaje do wiadomości, że konfiskata Nr. 25 „Wiadomości Literackich”, zarządzana przez Komisariat Rządu m. Warszawy została uchylona przez sąd.

WIRGIL MARKHAM.
DJABEŁ KUSI.
(Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.)

Na schodach zatańczyły ciężkie kroki. Drzwi otworzyły się bez pukania i do sali wszedł chudy osobnik w czarnej, luźno wiszącym ubraniu.
Gdy zamykał drzwi mignęło mu na schodach kilka niewyraźnych postaci.
— Dobry wieczór — rzekł gość. — Trzeba tu wytrzymać, Raffy.
— Co tam znowu, Garson? — zapytał gniewnie Sabati.
— Szukam Laxnera — odparł cicho tamten. — Pańskiego przyjaciela Hyżego Laxnera. — Twarz miał groźną, zaciętą, ale głos łagodny.
Znałem Jacka Garsona, byłego przestępcę, który nawróciwszy się oddał całą swoją fachową wiedzę na usługi policji i przesładował dawnych kamratów z nieugiętą zawziętością. Główna Komenda powierzała mu zawsze najtrudniejsze zadania.
— Laxnera! — wykrzyknął z niedowierzaniem Sabati.
— Detektyw skinał ponuro głową, tak jakby sam uznawał, że wieści smutną nowinę.
— Laxnera, biednego Hyżego Laxnera — powtórzył, wodząc oczami po tłumie. — Przepaszam, że przetrwał państwu zabawę.
— Właśnie mieliśmy się rozejść — rzekł jasnowłosy przywódca.
— To dobrze. Zwierzyna zamknęła się na dole.
— Co za zwierzyna?
— To pan nie wie, że tu na dole grywają w ruletę?

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

„Pod zarządkiem przymusowym” w Teatrze Letnim.
Dziś we wtorek 2 sierpnia o godz. 8 min. 15 arcywesoła farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządkiem przymusowym”.
Autoryzacji sobie za temat przystąpił pewnego buchałtera „Haselhuna”, który po przybyciu z głębokiej prowincji do Wiednia obejmuje nadzór nad bankrutującą firmą Schilling. „Haselhun” dofiwyskuje do wielkiego wiru stolicy, wpada odrazu w sidła aktorki kabaretowej, która dobruśnowa mola kan celaryzacyjnej równowagi. Na tem tie rozgrywa się szereg zabawnych kul pro quo, które zmuszają widza do bezustannego śmiechu i wesołości. Prawdziwe triumfy w tej farsie święci bawiący na gościnnych występach b. dyrektor Teatrów Lwowskich p. Ludwik Czarnowski, który z roli Haselhuna tworzy prawdziwie arcydzieło gry aktorskiej, — zbierając huragan oklasków. Święta gra aktorów, piękna, zupełnie nowa oprawa sceniczna, jak i sama treść sztuki — składają się na całość żywą, barwną i naprawdę godną widzenia.

„Azeł” w Lutni.
Dziś we wtorek 3 sierpnia o godz. 8 min. 15 — po raz trzeci fenomenalna sztuka A. Tolstoj’a i P. Szegolewa „Azeł”.
Zarówno treść sztuki, jak i niezwykła postać Azeła, w świetnym ujęciu p. Józefa Wławniera, znakomitego artysty Teatrów Łódzkich — wywarły na licznym zgrupowaniu widzów głębokie wrażenie. Obok odzwierciedlenia tytułowego na czoło wykonawców wysunął się świetny artysta Teatrów Warszawskich, p. Jan Bonocki, który dał się poznać Wilnu w roli „Burcewa”.
Jutro w środę dnia 3 sierpnia o godz. 8 min. 15 „Azeł”.

RADJO

WTOREK, DNIA 2 SIERPNIA 1932 R.
11:58: Sygnał czasu. 13:10: Program dzienny. 15:15: Utwory Czajkowskiego (płyty). 15:30: Kom. met. 15:40: Utwory klasyczne. 16:40: Kajakiem z wody na wodę — odczyt. 17:00: Koncert. 18:00: „Z naszego wybrzeża” — odczyt. 18:20: Muzyka taneczna. 19:15: Przegląd literacki. 19:30: Program na środę. 19:35: Pras. dziennik radiowy. 19:45: „Z dziejów gryzki olimpijskiej”: pogadanka. 20:00: Koncert. 21:00: „Rola krytyków” — feljton. 21:15: Koncert. 21:50: Komunikaty. 22:00: Muzyka taneczna. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50: Muzyka taneczna.

SRODA, DNIA 3 SIERPNIA 1932 R.
11:58: Sygnał czasu. 15:10: Program dzienny. 15:15: Muzyka lekka. 15:35: Komunikat meteorologiczny. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:05: Konkurs tenorów (płyty). 16:40: „Dzień swego wieku” (w 75-letnią rocznicę śmierci Alfreda de Musset) odczyt. 17:00: Koncert po południowy. 17:30: Recytacje w wykonaniu M. Wyrzykowskiego art. dram. Nowe wiersze St. Ryszarda Dobrowolskiego ze zbioru „Autoportret”. 17:45: Słynni wolnościowcy. 18:10: Muzyka taneczna. 19:15: Z zagadnień gospodarczo-społecznych. 19:30: Program na czwartek. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „7000 amerykańskich gwiazd Paryż” — feljton. 20:00: Melodie z filmów dźwiękowych. 20:50: Kwadrans literacki. 21:05: Recital śpiewaczy. 21:50: Koncert popularny. 22:00: Komunikaty. 22:10: Audycja poświęcona Grecji. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50: Muzyka taneczna.

Wśród PISM.
8-kolumnowy Nr. 32 „Wiadomości Literackich” przynosi dalszy ciąg wrażeń Słomskiego z podróży do Rosji Sowieckiej.
„Rozmowy z pisarzami”, akt trzeci najnowszej i nigdzie jeszcze nieopublikowanej sztuki Shawa „Zbyt prawdziwie, aby było dobre”, w przekładzie Sobieniowskiego, recenzje z książek Irya Krzywickiego, Wasowskiego, Czachowskiego i Napierkiego, całą kolumnę poświęconą polonimowi zagranicznym (jak setna rocznica Tow. Historyczno-Literackiego w Berlinie, sprawa domu Mickiewicza w Kownie, odczyty o literaturze polskiej w Paryżu, przedstawienie „Pana Jowialskiego” na scenie teatru ryskiego), aktualności. Do datki „Zycie światowe” drukuje wiersz Pawlikowskiej oraz szereg artykułów Bova-Zelenkiego, Burdeckiego, Krzywickiej, Htuka i Laskowskiego, korespondencje z Berlina i Kopenhagi, kronikę, redakcja podaje do wiadomości, że konfiskata Nr. 25 „Wiadomości Literackich”, zarządzana przez Komisariat Rządu m. Warszawy została uchylona przez sąd.

Wtorek. Kino - Teatr HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

Świątkowe Kino CASINO
Wileńska 47, tel. 15-41.

Wtorek. Kino - Teatr Hollywood
Mickiew. 22, tel. 15-28

Wtorek. Teatr świetlny PAN
ul. Wielka 42, tel. 5-28

CENY od 40 gr. Najbardziej atrakc. program! W TAJDZE SYBIRU (Kajdany)
1) Po raz pierwszy rosyjski film artystyczny.
2) Wznowienie wielkiego przeboju polskiego w-g genialnego dzieła St. Żeromskiego — WIATR OD MORZA
W rolach głównych: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Junosza-Stępski.
Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'20, w dniu świątecznym o godz. 2-ej.

Dziś! Dowcip! Humor! Błyskawiczne tempo w filmie p. t. Karjera Dolly
W roli tytuł. nowa gwiazda piwskiej wielk. czarow. będzie niewesoła, urokiem dziewczęcą świeżością i porywającym temperamentem DOLLY HAAS.
Nad program: Dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15

Wszystkie seanse: Balkon 30 gr., Parter 60 gr. Najnowsza wersja dźwiękowa! Wszczęwiałowej sławy arcydzieło A. Dumasa FOSTRACH GÓR
W rolach głównych: słynna gwiazda ekranu Norma Talmadge i Gilbert Roland. Potężny film z życia wielkiej kurtizany. Olśniewająca wystawa! Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15

Dziś ostatni dzień! 1) Święty przelotowiec sensacyjny MAYNARD w roli tytułowej. Niezwykłe emocjonujące momenty. Niewidziana akrobacja. Tempo akcji. 2) Potężny dramat dźwiękowy OGNISKO. Pełna realizmu i prawdy historia kobiety, która poświęciła wszystko dla dzieci. W rolach głównych: John Boles oraz pięcioro małoletnich dzieci.
Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15 CENY od 30 gr.
JUTRO: Humor! Sentymen! Uczulenie! Wystawa! „PANNA WDÓWKA” Rozkoszna operetka śpiewno-taneczna

KUCHENKA SPIRYTUSOWA EMES
Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego
PRAKTYCZNA BEZPIECZNA OSZCZĘDNA
Pali się bez szumu, nie wydzielając smrodu, nie kopci
WYROB IGRASOWY
CENA 12 NA ZŁ

SKŁAD BRONI F. ZIENKIEWICZA
Wino, 5-to Jańska 9.
Poleca: duży wybór broni myśliwskiej o 10% ceny niższej.
Przybory myśliwskie po cenach ściśle fabrycznych
Proszę o przekonanie się

Dr. Gr. Giecow
Jakoba Jasińskiego 6
w znowił przyjęcie chorych

Dr. GINSBERG
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3 tel. 567.
od godz. 8-1 i 4-6.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-7, niedziela 9-1.
W. Z. P. 29.

Dr. Zeldawicz
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ul. Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Dr. Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ul. Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

DR. MED. Benedykt Schermann
przepracował się na ul. Wileńskiej 11
Przyjmuje od g. 4-6 pp. w chorobach płuc

WAŻNE dla P.P. Mechaników i Zegarmistrzów!
Katalog narzędzi i forniturek wyszedł z druku. Wysłuka franco po nadesłaniu 2 zł. gotówką lub w znaczkach. Skład zegarów S. Scheiera, Kraków, Stradom 5.

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią
pożądane w śródmieściu
Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego” — Jagiellońska 3-1

Mieszkanie
do wynajęcia
3 pokoje ze wszelkimi wygodami, wolne od podatku — Tartaki 34-a

Do wynajęcia
odremontowane 4-pokojowe mieszkanie z wygodami, weranda i ogródkiem, na parterze — ul. Św. Filipa Nr. 4, m. 10

Zakład Fryzjerski
B. SZEPPEL — Gaona 16
Salon damski i męski

Od dnia 2-go do 20-go sierpnia
SPRZEDAŻ POSEZONOWA
najmniejszych materiałów na męskie ubrania, wełny i jedwab na suknie po cenach okazjowych.

Polecamy w wielkim wyborze FIRANKI z metra od 57 gr.
Konsygnacyjny Dom Towarowy fabryk włókienniczych
Z. KAZASKI
Wino, Wielka 36.

Sprzedaje się stare żelazo
inne. Oglądać na placu S-ki „Konkordja”, ulica Słowackiego Nr. 17.
Komisja Likwidacyjna Sp. Akc. „Wiktorja”.

B. nauczyciel gimnaz. udziela lekcji
i korepetycji we wszystkich przedmiotach w zakresie ośmiu klas gimnaz.
Specjalność: polski, fizyka, matematyka, łaskawa zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego”

Uczeń 8 kl. gimn. udziela korepetycji w zakresie 7-ty klas gimnazjum z polskiego, matematyki, francuskiego i łaciny.
Dowiedzieć się: Antokolska 8-a, m. 2, od 3-4 pp.

książ. wojsk.
Nr. ew. 162,
wydana przez P. K. U.
Nowogródka na im. Asana Aleksandrowicza — unieważnia się.

Peru zbiegł po kilku stopniach.
— Nikogo.
Całe towarzystwo odetchnęło z widoczną ulgą. Znowu dał się słyszeć dzwonek sygnałowy — teraz siedem razy.
— Cała armia — rzekł czujny głos.
— Wynieśli się — potwierdził Peru, wracając.
Raffy sięgnął po swojemu do podbródka. Głos jego drżał nienawistnie.
— Ja się z nim kiedy przeprowadzę raz na zawsze.
— Tak, tak — wtracił sztycher Stenholzer. — Żeby miał materiał do pamiętników, jak pójdzie na emeryturę.
Roześmiano się z przymusem. Jack Garson rzucił w duszę obecnych po siew trwożnych wątpliwości.
— Nie daruję — zarzeka się Raffy.
Ktoś wyjrzał przez okno na ulicę i zaraportował, że policja odeszła. Goście sygnęli się ku schodom, a ja z nimi.
Przed wejściem czekało kilka samochodów i ogromny, złoty autobus. Błada, czarnowłosa dziewczyna — jak usłyszałem, imieniem Józefina — wsiadła do niego sama.
Uszedłszy kawał pieszo, żeby się przekonać, czy nie jestem śledzony, wzięłam taksówkę i wróciłam do siebie, ogromnie zadowolony z udanej sztuczki. Kraciasty elegant wskazał mi drogę do jedynego może człowieka, który mógł mi pomóc skutecznie w poszukiwaniach.
Raffy Guk! Nienagannie elegancki strój, szare oczy i róża w butonierce pozwoliły mi go poznać na pierwszy rzut oka. Miałem o nim informacje z biura licencyjnego, gdzie dowiadywałem się o złoty autobus. Była to w swoim rodzaju gruba ryba: właściciel gośnej szulerni, który nigdy nie scho-

dział między grającymi i bootlegger, który szwarcował tylko najrzadsze i najdroższe trunki.
Z urodzenia nazywał się Rafałem Sabati i jeszcze przed paru laty poma gał tylko bratu, specjalistę w tych samych branżach, przyczem uchodził za pasyżata i niedołęga. Teraz był jed ną z poległ swiata zbrodni. Nastąpił z miejsca po bracie, który zginął od kuli.
Ponieważ nie mógł działać pod prawdziwym nazwiskiem, przybrał pseudonim Guk. Krzątała anegdotka, że lubił w dzieciństwie na cichej farmie sta rego Sabati'ego naśladować gęsi: „Guk guk!” i że brat nigdy go inaczej nie nazywał.
Wchodząc do swej kamienicy, podniosłem kornierz płaszcza ze względu na piżamę. Było pięć po drugiej, a więc cała wyprawa trwała zaledwie godzinę.
Nie położyłem się odrazu. Wpierw wyjąłem z walizki odbitki listów Pat i zagłębiłem się może po raz setny w jeden z nich, z grupy tych wcześniejszych, z ustępem zakreślonym przez Holborna.
„Jeszcze jest jeden powód, że nie będę mógł dziś z tobą się zobaczyć. Będzie u nas na obiedzie pan Sand mądry pan Sand. Naprawdę bardzo mądry. Ojciec ma do niego feblika, ale mama burza się, że taki człowiek ma zasiąść z nami do stołu. Powie dźla, że chyba pochowa srebra. Ojciec roześmiał się na to i odpowiedział, że dla pana Juliana Sanda nie może być chyba zbyt wspaniałej zastawy. Mama rozniewiała się i krzyknęła, że ojciec chyba drwi z niej. Powiedzia ła, że pan Sand był gościem w

trzech domach w sąsiedztwie, które obrabowano tej wiosny. Ale, Dubroski kochany — ona boi się o coś więcej, niż o srebro. Jestem tego pewna i tylko zasta nawiam się, o co jej chodzi. Ma ma nie chce się zgodzić zebym i ja siedziała przy stole. Wobec te go obejda się bez jej pozwolenia. Ojciec zrobił ze mną spiszek i zgo dził się, zebym się ukryła pod stołem razem z Ferrence'm. Podzielimy się ochlapami. W każdym razie zobacze chociaż nogi mądrego pana Sanda...
O tym epizodzie nie było już w dalszej korespondencji żadnej wzmianki, więc albo Pat opowiedziała to Dubroski'emu ustnie, albo lista zaginęła. Do powyższego listu była załączona kartka Holborna następującej treści:
„Albo jestem głupi, albo tu chodzi o Mądrego Juliana, bardzo głosego w swoim czasie złodzieja ja. Może ojciec Pat wiedział o jego manji, jeszcze nim policja wpadła na trop, lecz się tem nie przejmował. Miał do niego „feblika”. Ale Julian uprawiał jeszcze inną specjalność. Znał mianowicie mnóstwo tajemnic, za których zachowanie karał sobie drogo placić. Mógł wiedzieć coś o matce Pat. Gdyby go można odszukać... Chociaż od wojny za ginał o nim wszelki ślad. Policja mogłaby go odszukać, albo jaki potentat kryminalny z dużą armją pomocników — chyba, że już spoczywa pod ziemią”.
Spoczywa pod ziemią! Tego się bałem.

(D. C. N.)